

Niebezpieczne pamiątki

Zimą wyjeżdżamy do miejsc egzotycznych. Tam czeka na nas świat zupełnie odmienny od naszego. Lokalne bazyry kuszą tysiącami kolorowych produktów, smakami, zapachami, wyrobami ręcznie robionymi... A wszystko w takich cenach, że żal tego nie kupić. Skłonni jesteśmy nawet nabyć dodatkową walizkę, tyle mamy podarków dla każdego członka rodziny i pamiątek, które będą nam przypominać o wspaniałych wakacjach. Jednak na granicy okazuje się, że połowę przedmiotów musimy zostawić w kraju, z którego pochodzą. W najlepszym wypadku to jedyna konsekwencja nadmiernego buszowania po lokalnych sklepach i bazarach. Jakie mogą być inne następstwa? I czego nie można przewozić przez granicę? Internetowe Centrum Podróży eSKY.pl posiada kilka rad dla turystów...

- Przepisy celne w innych krajach często wydają nam się niedorzeczne i wywołują w nas spory sprzeciw. Zwłaszcza w sytuacji, gdy przy wyjeździe jesteśmy zatrzymani, ponieważ np. my skórzany pasek z krokodyla, który dawno temu otrzymaliśmy w prezencie, a nie kupiliśmy go podczas wakacji – mówi Łukasz Neska z Internetowego Centrum Podróży eSKY.pl – Niezależnie od tego, co myślimy, dobrze wiedzieć, jakie przedmioty wolno nam wywieźć z danego kraju i do niego przywieźć, gdyż prawo celne bywa surowe i konfiskata jakiegoś przedmiotu jest najbardziej łagodnym wymiarem kary, zdarzają się też wysokie grzywny, a nawet areszt. Zachęcam do tego, by przed wyjazdem za granicę odwiedzić zakładkę „Porady dla Podróżnych” na naszej stronie: <http://www.esky.pl/porady-dla-podroznych/> a także stronę: www.mf.gov.pl. Tam można znaleźć dokładne informacje dotyczące tego, co i w jakich ilościach można przewozić przez granicę.

Nasze środowisko naturalne z roku na rok jest w coraz gorszej kondycji. Turyści, których obecnie można spotkać we wszystkich zakątkach globu, często zapominają, że są w danym kraju gościem i powinni, szanować znajdujące się w nim dobra, natomiast część rdzennych mieszkańców danej ziemi, nie myśli o tym, że o środowisko naturalne należy się troszczyć i naruszenie ekosystemu ma często nieodwracalne skutki. Dlatego największe kary są nakładane na te osoby, które przez granicę chcą przewieźć zagrożone wyginięciem okazy fauny czy flory, lub przedmioty, które zostały z nich wytworzone. Rośliny i zwierzęta, z którymi na granicach mogą być problemy zostały w 1973 wyliczone w Konwencji Waszyngtońskiej. Jeżeli, któryś z wymienionych okazów znajdzie się, bardziej lub mniej przypadkowo, w walizce turysty, w najlepszym wypadku zapłaci on grzywnę, której koszt waha się od kilku do kilkunastu tysięcy złotych, w najgorszym można zostać pozbawionym wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Są także sytuacje, w których podróżni mogą

otrzymać certyfikat legalnego zakupu i wywozu, ale zamiast się zastanawiać, skąd go wziąć, lepiej zrezygnować z kupna pewnych pamiątek.

Wśród przedmiotów, które najczęściej pojawiają się w walizkach turystów i budzącą zastrzeżenia kontroli granicznej, warto wymienić takie jak:

wyroby ze skóry: krokodyli, waranów, węży z rodziny dusicieli (boa, pytony, anakondy)
biżuteria i inne wyroby z koralu rafotwórczych
muszle i wyroby z muszli małż z mórz tropikalnych
skóry i inne trofea z niedźwiedzi, a także środki medycyny ludowej wykorzystujące niedźwiedzie fragmenty
skóry i trofea pochodzące z dzikich kotów
rzeźbione kości morsów czy wielorybów
wyroby z kości słoni, nosorożców czy hipopotamów
wyroby i skóry z zebry i antylopy
produkty z ryb jesiotropowych, w tym kawior
storczyki, kaktusy, wilczomlecz i niektóre rośliny owadożerne – dotyczy to zarówno żywych roślin, jak i ich cebulek oraz bulw
wszelkie wyroby ze skorup żółwi
wyroby z wełny wikunii i wełny shahtoosh

- Nad pamiątkami przywożonymi z obcego lądu naprawdę warto się zastanowić. Nawet jeśli lubimy spacerować po plaży i zbieranie muszelek, to w wielu krajach – nawet w popularnym Egipcie – musimy pamiętać, że wywożenie skorup jest niezgodne z prawem. – uzupełnia Łukasz Neska z eSKY.pl – I nawet jeżeli uda nam się bez problemu przejechać przez obcą granicę, ale zatrzyma nas polska kontrola celna i będziemy mieć problemy już we własnym kraju.

Warto zwrócić uwagę na to, że przedmioty, które posiadamy od dawna, a nie zakupione zostały podczas wakacji, również mogą wzbudzić kontrowersje na granicy. Wyroby ze skóry czy biżuteria niewiadomego pochodzenia... a także skład leków, zwłaszcza tych z grupy medycyny ludowej. Nigdy nie wiadomo, co dokładnie powoduje, że mają one wyjątkowe działanie, ale odkąd medycyna chińska zyskała na popularności, zwiększyła się liczba dyskusji na granicach.

Warto też pamiętać o tym, że wracając zza granicy z walizką pełną zakupów powinniśmy zapłacić cło. Czy zawsze? Wszystko zależy od tego, jak drogie rzeczy przywieźliśmy. Limitem w przypadku Polski są zakupy zrobione za 300 euro. Jeżeli za wwożony towar zapłaciliśmy więcej powinniśmy uiścić od niego odpowiednie opłaty. Jeżeli o tym „zapomnimy” i zostanie to zauważone przez odpowiednie władze, możemy być narażeni na wysokie kary.

Są też kraje, w których surowe przepisy dotyczą nie tylko wyjazdu, ale również wjazdu i całkiem niewinny przedmiot mogą nam skonfiskować w momencie, gdy będziemy chcieli przekroczyć granicę. Największe obawy powinniśmy mieć przy wjeździe do państw, w których nadal panuje ustrój komunistyczny np. przy przekraczaniu granicy Korei Północnej oddajemy do depozytu telefon komórkowy, urządzenia wyposażone w GPS, problemy możemy mieć również z bardziej zaawansowanym sprzętem fotograficznym. Do krajów muzułmańskich, które bardzo rygorystycznie podchodzą do kwestii religijnych – Libia czy Arabia Saudyjska – nie wolno przywozić

wyrobów z wieprzowiny, materiałów, które mogłyby być postrzegane jako pornograficzne (nawet jeżeli w naszym rozumieniu takie nie są) i dewocjonalistów innych niż islamskie (problemy mogą być chociażby z różańcem).

W wielu miejscach obowiązują też restrykcyjne przepisy dotyczące wwożenia jedzenia. Powinni je poznać zwłaszcza podróżni, którzy wychodzą z założenia, że jeżeli zapakują plecak prowiantu, to ich wyprawa będzie mniej kosztować. Zaraz przywozu jedzenia obowiązuje m.in. w Australii, Nowej Zelandii, Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, Chile i na Kubie. Władze tych państw obawiają się chorób, które mogłyby być tą drogą przenoszone. Dlatego do niektórych krajów, można wwieźć produkty, które są fabrycznie zapakowane i posiadają skład podany w języku angielskim, natomiast do innych nie można przywieźć nic. Lepiej pamiętać, co się ma w bagażu w momencie wypełniania deklaracji celnej, gdyż zatajenie, nawet nieumyślne, może nas sporo kosztować.

Należy też zwrócić uwagę na przepisy dotyczące przywozu alkoholu. Zakupy większych ilości trunków w sklepie bezcłowym na polskim lotnisku, mogą okazać się wyjątkowo nieopłacalne. W części krajów muzułmańskich panuje prohibicja – Iran, Libia, Kuwejt – i za wwożenie trunków nałożone są na turystów srogie kary. W Stanach Zjednoczonych, mimo że prohibicja nie istnieje, to i tak przestrzegana jest zasada, że przez granicę można przewieźć nie więcej niż 1 litr alkoholu niezależnie od tego, ile ma on procent.

Pomijając, co wwozimy lub wywozimy, warto zwrócić uwagę na to, by bagaż nie miał dużych rozmiarów, gdyż to zawsze przyciąga wzrok celników. A w niektórych krajach nawet wymaga dodatkowej opłaty.

Źródło: eSKY.pl